

Widać już koniec kryzysu

Przemysł budowy obrabiarek na całym świecie ma za sobą ciężkie miesiące. Miniony boom z rekordowymi wynikami urwał się boleśnie z końcem ubiegłego roku. Kryzys dotknął w równym stopniu Europę, w tym i Niemcy.

W Niemczech w pierwszej połowie 2009 roku wszystkie wskaźniki bardzo mocno straciły. Ilość nowych zleceń spadła o 67 %. Zamówienia krajowe obniżyły się o 71 %, zagraniczne o 65 %. Eksport w pierwszej połowie roku skurczył się o prawie jedną czwartą. Niemieckie spożycie wewnętrzne ustaliło się na poziomie o ponad jedną czwartą niższym, jak w ubiegłym roku. Miało to swój wpływ na import, który stracił ponad 30 %. Jednak spośród 15 czołowych dostawców Hiszpania, Polska, Włochy i Czechy zanotowały dwucyfrowy wzrost. Pewien wpływ miały na to powiązania niemieckich wytwórców obrabiarek z zagranicznymi firmami-córkami. Zatrudnienie z najwyższego poziomu w październiku ub. roku zmniejszyło się o ok. 3 000 pracowników do 70 500 osób. W bieżącym roku VDW (Związek Niemieckich Producentów Obrabiarek) liczy się ze spadkiem produkcji obrabiarek nawet o 40 %.

Ożywienie popytu oczekiwane jest w pierwszej połowie 2010

Z gospodarki europejskiej mnożą się sygnały, że najgorsze już minęło. Dostępne wskaźniki klimatu gospodarczego w Europie i największym rynku niemieckim idą w górę, zarówno pod względem oczekiwań jak i oceny aktualnej sytuacji. Przebieg wartości wskaźników w czasie unaocznia, że klimat gospodarczy i stan zamówień na obrabiarki są ze sobą skorelowane.

Międzynarodowy fundusz walutowy, Deutsche Bank i inne instytucje finansowe skorygowały swoje prognozy dla Niemiec i Europy w górę. Zgodnie z nimi produkt krajowy brutto w nadchodzącym roku wreszcie ponownie wzrośnie, chociaż bazą jest tu bardzo niski poziom tegoroczny. To samo odnosi się do produkcji przemysłowej, która także powinna wyjść z głębokiego dołka.

Doświadczenie uczy, że inwestycje reagują z pewnym opóźnieniem. Zanim zwiększone nakłady inwestycyjne przełożą się na grubszy portfel zamówień w przemyśle obrabiarkowym mija zwykle sześć do ośmiu miesięcy.

Taka sytuacja pozwala więc mieć nadzieję, że w pierwszej połowie 2010 ożywi się popyt na obrabiarki. Skorzystają na tym europejczy oferenci, dla których kryzys nie był spowodowany utratą konkurencyjności, ale utratą wiary w lepsze jutro wśród użytkowników na całym świecie, którzy prawie zupełnie wstrzymali inwestycje.

W każdym razie można oczekiwać, że poprawa sytuacji poszczególnych firm będzie bardzo zróżnicowana zależnie od struktury ich klientów i programu produkcji.

Polska gospodarka, wprowadzie z opóźnieniem, ale jednak odczuła światowy kryzys gospodarczy i finansowy, z tym, że radzi sobie stosunkowo

lepiej w porównaniu z innymi krajami europejskimi.

W latach 2009 – 2010 raczej nie pojawi się w Polsce recesja. Przemysł przyczynia się do powstania ponad jednej piątej produktu krajowego brutto. Obok przemysłów surowcowych oraz przetwórstwa żywności ważną rolę odgrywa przemysł maszynowy, elektryczny i budowy pojazdów. Wydajne obrabiarki są warunkiem utrzymania i poprawy konkurencyjności tych gałęzi na światowym rynku.

Niemcy są zdecydowanie najważniejszym partnerem handlowym Polski w dziedzinie obrabiarek.

W roku 2008 Niemcy przyjęły 28 % polskiego eksportu. Również w imporcie z udziałem 34 % Niemcy były przed Włochami najważniejszym dostawcą.

W pierwszej połowie 2009 do Niemiec sprowadzono z Polski obrabiarki o wartości 47 mln €. Były to przede wszystkim części i osprzęt oraz tokarki. W ten sposób polska jest jednym z czterech partnerów handlowych, którzy zanotowali wzrost eksportu do Niemiec. Nie bez znaczenia są przy tym ścisłe powiązania między polskimi producentami obrabiarek i ich niemieckich spółek - matek. Polska zajęła 8 miejsce wśród najważniejszych dostawców obrabiarek do Niemiec.

W tym samym czasie niemieccy producenci dostarczyli do Polski obrabiarki o wartości 82 mln €. Oznacza to spadek o 42 %. Wśród eksportowanych dóbr znalazła się szeroka paleta technologii, przede wszystkim części i osprzęt, centra obróbcze, szlifierki, tokarki itp. Polska zajęła w ten sposób 10. miejsce w rankingu najważniejszych rynków zbytu niemieckich oferentów.

Najważniejsze dla polskiego handlu zagranicznego są kraje Unii Europejskiej. Rozwój tych kontaktów jest uzależniony od konkurencyjności polskiego przemysłu. Dlatego specjalnie dla decydentów z przemysłu odwiedzenie takich targów jak np. METAV 2010 w Düsseldorfie jest dobrą okazją do zapoznania się i zainwestowania w nowoczesną technikę wytwórczą.
Na podstawie materiałów VDW (Związek Niemieckich Producentów Obrabiarek)